się nie klei

Nad wyraz ciężkie grawitacją dłonie
browar uśpiły. Na pustawym stole
liczę skrzydełka martwym muchom
nasze serca pod nagą żarówką

Lady Makbet dopieszcza studenciaka
już knują nad Freudem: chory żyd.
Nie daj bóg Hegla wezwą - będzie rzeź
wszystkich uwiera stara drzazga.

Dwa lata jak od podatków wykpił się Robert

na stałe

a tu bezradność między nami
bujnie kwitnie onomatopeja
i z młodych gniewnych tylko gniew
nocami chrapie w plecy pulchnych żon

Francois podtyka świeżego Leśmiana
zawisa mi na wargach chociaż "je ne parle"
herbata grzeje zjesienniałą noc
czas gaśnie pod nagą żarówką

pamięci Roberta

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

sisey, dodano 05.10.2010 06:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.